

Chrześcijanie wobec zagrażającej świata katastrofy ekologicznej. Groźba samozniszczenia

Powodem szczególnego zainteresowania problematyką ekologii są niekorzystne zmiany, jakie wystąpiły w przyrodzie pod wpływem działalności człowieka. Okazuje się, że zagrożenie dla ludzkiej egzystencji na ziemi stanowi nie tylko możliwość wybuchu konfliktu nuklearnego, ale także brak należytego szacunku dla przyrody. Przejawia się to przede wszystkim w rabunkowej eksploatacji bogactw naturalnych oraz w katastrofalnym pogorszeniu się warunków życia, które spowodowane są dewastacją środowiska i naruszaniem równowagi ekologicznej. Jednym z wielu niebezpiecznych skutków nierozważnych działań człowieka jest nasilający się obecnie „efekt cieplarniany” powodujący zmiany klimatyczne i towarzyszące mu anomalie pogodowe.

W wyniku dewastacji środowiska naturalnego na całym świecie w zanieczyszczonych wodach rzek, jezior oraz oceanów ginie roślinność i ryby. Obumierają ogromne połacie lasów na skutek coraz większej emisji pyłów i gazów przemysłowych. Nawet budowle, które przetrwały wieki ulegają obecnie procesowi niszczenia, ponieważ nie potrafią się oprzeć toksycznym substancjom stanowiącym nieodłączny składnik naszej atmosfery¹.

Negatywne przejawy kryzysu ekologicznego widoczne są nie tylko w sferze biologicznej, ale może jeszcze bardziej w dziedzinie psychiki współczesnego człowieka. Ogromne aglomeracje miejskie

¹ Por. ks. P. Góralczyk, Kształtowanie postawy odpowiedzialności ekologicznej, *Communio* 12(1992), nr 6, s. 63; E. Pyłka – Gutowska, *Ekologia z ochroną środowiska*, wyd. 3 popr., Warszawa 1998, s. 237 – 238; A. Stańczykowska, *Ekologia naszych wód*, wyd. 3 zmn., Warszawa 1997, s. 12 – 19.

wytwarzają własne, sztuczne środowiska, które ograniczają kontakt z przyrodą i naturalnym krajobrazem. Jest to niewątpliwie przyczyną coraz słabszej kondycji psychicznej i fizycznej mieszkańców dużych skupisk ludzkich. Stały pośpiech utrudniając przyswajanie przeżytych emocji, prowadzi do osłabienia i formalizacji kontaktów międzyosobowych. Częste stresy i konflikty stają się powodem załamania i nerwic.

Kryzys ekologiczny jest więc ceną, jaką trzeba płacić za rozwój cywilizacji. Negatywne skutki postępu gospodarczego uświadamia nam coraz bardziej brak odpowiedzialności za dobro wspólne, jakim jest środowisko naturalne². Koniecznością staje się więc zaangażowanie chrześcijan w ochronę przyrody. Aby jednak można było skutecznie zwalczać groźną chorobę naszej cywilizacji, trzeba najpierw poznać jej zasadnicze przyczyny.

Podłoże kryzysu ekologicznego

Niektórzy myśliciele i autorzy filozoficznych rozpraw w latach 70 naszego wieku moralnych przyczyn kryzysu ekologicznego doszukiwali się w tradycji i kulturze chrześcijańskiej. Jednym z najbardziej znanych stał się artykuł L. White'a, zamieszczony 1967r. w piśmie naukowym „Science”. Autor tego opracowania przedstawił hipotezę, według której specjalnie uprzywilejowana pozycja nadana człowiekowi przez Boga zezwoliła na bezwzględną eksploatację ziemi. Zdaniem White'a słowa z Księgi Rodzaju: „Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi” (Rdz. 1, 28), służyć miały za usprawiedliwienie ludzkiej hegemonii nad innymi stworzeniami³.

Oczywiście zarzuty takie nie mogą być traktowane poważnie, ponieważ wskazują na wyraźną ignorancję zarówno co do znajomości

² Por. ks. P. Góralczyk, dz. cyt., s., 65 – 66; E. Pyłka – Gutowska, dz., s. 167 – 170.

³ Por. A. Kalinowska, *Ekologia – wybór przyszłości*, wyd. 1, Warszawa 1993, s. 65; F. Plit, *Moralne i etyczne aspekty ochrony środowiska*, W: *Podstawy ochrony środowiska*, red. B. Koźniewska, cz. 1, wyd. 1, Warszawa 1994, s. 45. Zob. też R. Löw, *Człowiek w centrum ochrony środowiska?*, *Commuio* 12(1992), nr 6, s. 94 – 95.

tekstu Pisma św., jak i historii Kościoła. Niezrozumiałe jest, dlaczego z wielu tekstów dotyczących przyrody, tylko ten jeden, wyrwany zresztą z kontekstu i błędnie interpretowany został podchwycony i propagowany przez wspomnianego autora. Przecież Biblia zawiera liczne fragmenty, które nie tylko chwalą piękno natury, ale również ostrzegają przed wywyższaniem się ludzi ponad inne stworzenia, będące dziełem Boga. W takim ujęciu człowiek nie występuje w roli władcy i pana, lecz jako troskliwy gospodarz opiekujący się dobrami powierzonymi przez Stwórcę⁴.

Głębsza refleksja skłania do wyciągnięcia wniosku, że to nie chrześcijańska kultura, ale niektóre pseudohumanistyczne teorie filozoficzne miały tragiczne konsekwencje przyrodnicze i społeczne. W oparciu o nie powstały koncepcje dzięki którym umysł człowieka był uważany za jedyną instancję decydującą o wszystkim, natomiast świat zaczęto postrzegać mechanistycznie a przyrodę traktowano instrumentalnie. Robiono wszystko, aby przynajmniej w teorii osoba ludzka zajęła miejsce Boga w myśl humanistycznej zasady, głoszącej iż „człowiek jest miarą wszechrzeczy”. Wynikiem takich przekonań był utopijny pogląd z przełomu XIX i XX wieku zwany scientyzmem. Ukształtował się z mieszaniny pozytywizmu, empiryzmu, materializmu i ewolucjonizmu, a jego przewodnią ideą było przypisywanie nieograniczonych możliwości ludzkiemu rozumowi. Założenie, że nauka i technologia mogą rozwiązać wszystkie aktualne i przyszłe problemy stało się powodem wszelkich manipulacji, dążących niejednokrotnie do zmiany naturalnych praw kierujących przyrodą. Takie postępowanie było również зараżone nadużyciami liberalizmu, który pozwalał na nieograniczone korzystanie z źle pojętej wolności. Za najważniejszy cel zaczęto uważać zyski ekonomiczne, a wszystko mierzyć kategoriami opłacalności i handlu⁵.

Niestety okazuje się, że również dzisiaj tym zgubnym pseudowartościami całkowicie poddany zostaje postęp naukowy i techniczny. Nie ulega wątpliwości, iż pogłębiający się kryzys ekologiczny jest przejawem niekontrolowanego i bezsensownego wyścigu obecnej cy-

⁴ Por. W. Knoch, Świat – dobre stworzenie Boga, *Communio* 12(121992), nr 6, s. 5 – 6.

⁵ Por. A. Kalinowska, dz. cyt., s. 76 – 77.

wilizacji do samozagłady. Na te zagrożenia wskazuje zdecydowanie papież Jan Paweł II w encyklice „Centesimus annus”: „Człowiek oprowadzony pragnieniem posiadania i używania, bardziej aniżeli bycia i wzrastania, zużywa w nadmiarze i w sposób nieuporządkowany zasoby ziemi, narażając przez to także własne życie (...). Zamiast pełnić rolę współpracownika Boga w dziele stworzenia, człowiek zajmuje Jego miejsce, w końcu prowokując bunt natury, raczej przez niego tyranizowanej niż rządzonej⁶

Ojciec święty przyczyny kryzysu ekologicznego dostrzega w nadkonsumpcyjnej postawie krajów zamożnych, które trwonią i marnotrawią bogactwa naturalne, nie dając im możliwości regeneracji. Prowadzi to do niebezpieczeństwa wyczerpania się zasobów z powodu niepohamowanej eksploatacji oraz przyspiesza degradację środowiska.

Problem ekologiczny ujawnia nam, że chodzi tu o kryzys całej cywilizacji nastawionej na zaspokojenie konsumpcyjnych pragnień. Pomimo humanistycznych haseł i dążeń jest to cywilizacja głęboko materialistyczna, a przez to dotknięta kryzysem moralnym. Dlatego też podstawowych przyczyn zaistniałej sytuacji należy szukać przede wszystkim w wewnętrznym kryzysie człowieka polegającym na odrzuceniu zasad etycznych. Decyduje o tym hierarchia wartości, według której dobra materialne zajmują miejsce przed wartościami osobowymi. Sprawia to, że człowiek w sposób nieodpowiedzialny eksploatuje ziemię i nie liczy się z prawami innych⁷.

Przywrócenie szacunku dla przyrody

Papież Jan Paweł II analizując aktualne zagrożenia, w encyklice „Veritatis splendor” wskazuje, że powodem szerzącego się w

⁶ Nr 37. Por. tenże, Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici”, nr 43 Ojciec św. podaje zasady korzystania z darów otrzymanych od Stwórcy: „Bóg dał człowiekowi zadanie «panowania» nad stworzeniem i «uprawiania ogrodu» świata. Jednakże człowiek winien wypełniać to zadanie szanując obraz Boga, którym został naznaczony, a więc rozumnie i z miłością. Znaczy to, że musi poczuwać się do odpowiedzialności za dary, które otrzymał i wciąż otrzymuje od Boga. Człowiek dysponuje darem który – jeśli to możliwe, ulepszony – winien zostać przekazany następnym pokoleniom, dla których również przeznaczone są dary Pana” (tamże).

⁷ Por. ks. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 65.

świecie zła jest wewnętrzne rozdarcie osoby ludzkiej mającej podłoże w konflikcie pomiędzy prawdą a wolnością. Człowiek stawia dzisiaj na pierwszym miejscu subiektywną wolność zamiast metafizycznej prawdy, która powinna decydować o zakresie działalności w każdej dziedzinie⁸. Głównym zadaniem apostolskiego zaangażowania chrześcijan na rzecz ochrony środowiska powinno być ukazanie właściwej hierarchii wartości i przywrócenie zakłóconej harmonii pomiędzy prawdą a wolnością problem ochrony środowiska naturalnego będzie mógł zostać rozwiązany najpierw na drodze poszanowania i przestrzegania zasad etycznych, a następnie zaowocuje zmianą systemów ekonomicznych. Dlatego też celem apostolskiej działalności chrześcijan powinno być ukazanie prawdy, że przyroda ma swoje prawa nie sama dla siebie, lecz jako środowisko, w którym każdy z nas realizuje własne powołanie. Człowiek stanowi część świata i nie może stać ponad nim. Jednym panem i zarządcą jest sam Bóg, natomiast ludzie powinni być Jego współpartnerami w dziele udoskonalania, osiągając przez to własną świętość oraz ukazując wielkość i dobroć Stwórcy. Działalność człowieka ma być zawsze zgodna z porządkiem, w którym ukryty jest zamiar Boży. Wcielenie Syna Bożego podkreśla godność świata, ponieważ przez to wydarzenie wywyższony został nie tylko człowiek, ale cały kosmos⁹. Co więcej, jak poucza Sobór Watykański II, powtórne i chwalebne przyjście Chrystusa będzie połączone z odnowieniem świata: „Gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego (...) i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie”¹⁰.

Ukazywanie prawdy, że środowisko naturalne jest dobrem całej ludzkiej rodziny i od jego stanu jest uzależniona szansa rozwoju osoby ludzkiej, powinno być połączone ze zmianą postępowania. Dlatego trzeba proponować sposób życia, domagający się umiaru, skromności,

⁸ Por. nr 35, 54. Zob. też ks. A. L. Szafranski, *Chrześcijańskie postawy ekologii*, Lublin 1993, s. 100–103.

⁹ Por. ks. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 58; R. Schenk OP, *Człowiek koroną stworzenia?*, *Communio* 12(1992), nr 6, s. 24–26; ks. A. L. Szafranski, dz. cyt., s. 73–77.

¹⁰ Konstytucja dogmatyczna o Kościele „*Lumen gentium*”, nr 48.

prostoty a w szerszej perspektywie sprawiedliwości społecznej i solidarności międzyludzkiej. Zakłada to również konieczność rezygnacji z luksusu i wygody za wszelką cenę a więc odrzucenia preferencji „mieć nad być”¹¹.

Ojciec święty Jan Paweł II w encyklice „Sollicitudo rei socialis” apeluje do sumienia każdego człowieka i zachęca do odpowiedzialności za siebie i innych. Wskazuje na to, iż porządek, jaki panuje we wszechświecie domaga się szacunku, oraz że każda osoba jest odpowiedzialna za zachowanie dóbr wspólnych na dzisiaj i dla następnych pokoleń¹².

Realizacja przedstawionych powyżej postulatów moralnych powinna prowadzić do próby ukształtowania społeczeństwa, które rozwijałoby się i funkcjonowało w harmonii z przyrodą. Tworzenie takiej wspólnoty byłoby kolejnym bardzo ważnym zadaniem apostołskim chrześcijan na rzecz ochrony środowiska naturalnego. W takim społeczeństwie cała działalność ludzka dostosowana zostałaby do możliwości naturalnych naszej planety. Brano by pod uwagę zdolności związane z wyprodukowaniem wystarczającej ilości żywności, eksploatacją zasobów energii i surowców oraz uwzględniano pojemność środowiska do wchłaniania śmieci i odpadów. Społeczeństwo takie powinno swe potrzeby zaspokajać bez drastycznych ograniczeń życiowych innych gatunków oraz wypierania ich z zajmowanych siedlisk¹³.

Działalność chrześcijan ma zmierzać do okazywania szacunku wobec stwórczego dzieła Boga, jakim jest świat, a także do przestrzegania zasad gwarantujących zachowanie równowagi ekologicznej w swoim środowisku. Aby cel ten został w praktyce osiągnięty konieczne jest wytworzenie powszechnej świadomości, że świat składa się z ograniczonej ilości zasobów, które są wyczerpywalne. Stanowią one

¹¹ Por. ks. P. Góralczyk, dz. cyt., s. 72; ; ks. A. L. Szafrński, dz. cyt., s. 115 –117.

¹² Por. ks. nr 34. Zdaniem papieża używanie zasobów naturalnych „tak, jakby były niewyczerpalne, z nieograniczoną władzą, naraża na poważne niebezpieczeństwo możliwość korzystania z nich nie tylko przez obecne pokolenie, ale przede wszystkim przez przyszłe generacje (tamże). Por. bp K. Lehmann, Stworzoność człowieka podstawą jego odpowiedzialności za ziemię, *Communio* 12(19992), nr 6, s. 60 – 61.

¹³ Por. Kalinowska, dz. cyt., s. 348.

nie tylko naszą własność, ale muszą wystarczyć innym pokoleniom. Bardzo ważna jest zachęta do podjęcia działań nawet w zakresie lokalnym, mających na celu powiększanie terenów zielonych oraz zachowanie różnorodności gatunkowej zwierząt i roślin oraz naturalnych form krajobrazowych. Pojedynczy człowiek tworzący mikrośrodowisko nie zawsze zdaje sobie sprawę z tego, iż to jego destrukcyjna działalność ma wpływ na cały organizm, jakim jest planeta Ziemia. Dlatego konieczne jest przekazywanie informacji o tych zagrożeniach poprzez różne dziedziny wiedzy.

Chronić i oszczędzać należy przede wszystkim dary natury, a więc wypada skończyć z rozrzutnością, będącą wynikiem przesadnej konsumpcji. Trzeba nabywać to, co jest niezbędnie potrzebne. Zalecane są raczej rzeczy trwałe, nadające się do dalszej eksploatacji. Jest o co zabiegać, zważywszy na to, że obecnie na świecie trwoni się przeciętnie około 50% wyprodukowanej energii. Codziennie marnuje się także ogromne ilości wody i innych zasobów. Słusznie więc rozrzutność jest uważana za jedną z największych wad społeczeństw konsumpcyjnych¹⁴.

Konieczne jest propagowanie i realizowanie zasady recyklingu, polegającej na powtórnym, wielokrotnym używaniu tych samych materiałów czy produktów. Przy takim procesie nie wykorzystuje się wtedy nowych surowców. Ponowne użycie nie tylko oszczędza zasoby, lecz zmniejsza zanieczyszczenie środowiska i umożliwia ochronę siedlisk różnych gatunków ptaków i zwierząt. Średnio na świecie odzyskuje się zaledwie 11% użytych zasobów a teoretycznie, jak twierdzą niektóre opracowania można by nawet 90%.

Ważną regułą funkcjonowania społeczeństwa szanującego przyrodę jest przestawienie się w produkcji i eksploatacji na zasoby odnawialne. Należą do nich np. biomasa roślin wykorzystywana jako drewno, materiały budowlane, papier, opał, energia słoneczna. Bogactwa te mogą być odtworzone w naturalnych procesach przyrodniczych. Niektórzy naukowcy obliczają, że co roku możemy uzyskiwać 10 razy więcej energii ze źródeł odnawialnych niż energii tkwiącej we

¹⁴ Por. Por. A. Kalinowska, dz. cyt., s. 348 – 349; ks. A. L. Szafrński dz. cyt., s 126 – 128. Zob. też Jan Paweł II, Encyklika „Sollicitudo rei socialis”, nr 28.

wszystkich paliwach kopalnych razem wziętych,. Tam więc, gdzie to możliwe należy przede wszystkim wykorzystywać odnawialne zasoby, oszczędzając materiały nieodtwarzalne¹⁵.

Istotny warunek równowagi ekologicznej stanowi panowanie nad wzrostem populacji ludzkiej, zwłaszcza w najbiedniejszych krajach Azji i Afryki. Liczba przybywających mieszkańców dramatycznie przekracza tam możliwości środowiska naturalnego, które nie zapewnia dostatecznej ilości wody i żywności. Chodzi tu oczywiście o planowanie oparte na naturalnych, fizjologicznych metodach a nie na praktykowaniu aborcji, eutanazji czy sterylizacji. Ważne jest prowadzenie edukacji wyjaśniającej zasady planowania rodziny. Śmiertelność i głód nie powinny być regulatorami liczby ludności¹⁶.

Aby wprowadzić w życie przedstawione sposoby postępowania konieczne jest zaangażowanie się jak w największej liczby wiernych w działalność apostolską, mającą na celu ochronę środowiska naturalnego na ziemi. Realizacja tych zadań powinna obejmować wszystkie dziedziny życia społecznego. Szczególnie nowo powstające regulacje prawne muszą egzekwować przestrzeganie zasad ekologicznych. Trzeba jednak pamiętać, że harmonia z przyrodą stanie się możliwa wtedy, gdy zapanuje harmonia pomiędzy ludźmi¹⁷.

Niebezpieczne próby ubóstwienia przyrody.

Ukazując znaczenie problemu zagrożenia ekologicznego, jakie stoi obecnie przed ludzkością, należy także zwrócić uwagę na skrajne i niebezpieczne dla życia religijnego tendencje, pragnące nadać przyrodzie wymiar boski. Propagatorzy ruchu Nowej Ery przypisują kosmosowi nieograniczone możliwości i niewyczerpany potencjał, który może przynieść człowiekowi szczęście. Popularne obecnie w naszym

¹⁵ Por. E. Pyłka – Gutowska, dz. cyt., 155 – 159; A. Kalinowska, dz. cyt., s. 198 – 206; Z. Szpil, Wykorzystanie energii słonecznej, Aura 18(2000), nr 7, s. 20 – 21.

¹⁶ Por. A. Kalinowska, dz. cyt., s. 348 – 351; A. Leńkowa, Oskalpowana Ziemia, Katowice 1988; s. 210 – 211; E. Pyłkowa – Gutkowska, dz. cyt., s. 233 – 235.

¹⁷ Por. H. Machińska, Ochrona środowiska we Wspólnocie Europejskiej, W: Podstawy ochrony środowiska, red. B. Koźniewska, cz. 4, wyd. 1, Warszawa 1994, s. 22 – 24.

kraju czasopisma coraz częściej zamieszczają artykuły, zachęcające do korzystania z porad i terapii tzw. medycyny naturalnej. Atrakcyjne reklamy oraz obietnice szybkiego uleczenia z wszelkiej dolegliwości powodują przesadne zainteresowanie nagłaśnianym tematem¹⁸. Każdy zdaje sobie sprawę z tego, że człowiek chory i cierpiący na poważną dolegliwość zwłaszcza uznaną za śmiertelną, chcąc odzyskać utracone zdrowie chwyta się każdej deski ratunku. To rozpaczliwe pragnienie może jednak zostać wykorzystane przez ludzi zaangażowanych w propagowanie poglądów, głoszących kult boskich sił przyrody i powrót do doskonałego zjednoczenia z naturą. Oferowane przez nich metody, polegające na korzystaniu z tajemniczych mocy, sił oraz energii kosmosu, ukrywane są niejednokrotnie pod nazwami „medycyny niekonwencjonalnej” lub „kontaktu z uzdrowicielem”. Nie mają one najczęściej nic wspólnego z wykorzystaniem naturalnych składników leczniczych, jakie znajdują się w organizmach roślinnych czy zwierzęcych. Oznacza to, że następuje powolny, ale systematyczny powrót do zjawisk odrzuconych przez poprzednie pokolenia jako czary i zabobony. Człowiekowi poddajacemu się działaniu współczesnych szamanów, obrzędy te mają zapewnić uwolnienie z wszelkich słabości cielesnych i duchowych. W takim sposobie patrzenia na świat widoczny jest wpływ panteistycznych religii Wschodu, które przypisują przyrodzie boskie przymioty i uważają ją za jeden z przejawów Boga¹⁹.

Według nauki katolickiej praktyki, wykorzystujące tajemnicze siły kosmosu oraz przypisujące moc boską naturze są zręcznie kamuflowanym bałwochwalstwem i oszustwem wiele razy potępionym w Biblii. Pomimo to niektóre środowiska odrzucając wszelkie osiągnięcia cywilizacji, bezkrytycznie i z przesadnym entuzjazmem przyjmują pogląd, że przyroda posiada nieograniczone możliwości. W związku z tym pewne metody leczenia zbyt pochopnie zostały uznane za naturalne. Trzeba by je raczej zaliczyć do magii, astrologii,

¹⁸ Por. ks. S. Dobrzański, *New Age – pogaństwo w nowych szatach*, Kraków 1994, s. 37 – 40.

¹⁹ Por. D. Hunt – T. McMahon, *Ameryka nowy uczeń czarnoksiężnika*, Warszawa 1994, s. 78 – 83; ks. S. Zięba, *Idea natury w New Age*, W: *Złudzenia Nowej Ery. Teologowie o New Age*, red. ks. I. Dec, Wrocław 1994, s. 107 – 112.

wróżbiarstwa lub obrzędów okultystycznych. W ten sposób jedną z głównych ścieżek prowadzących ku czarom stała obecnie się moda na „powrót do boskiej natury”, ukryta pod eufemizmem „medycyny tradycyjnej” czy nawet „leków ludowych”²⁰.

Niekiedy osoby wierzące są uczestnikami omawianych terapii. Zapominając o łasce Bożej, oddają się w opiekuńcze ramiona ludzi stosujących niebezpieczne praktyki o wątpliwej skuteczności i tajemniczym pochodzeniu. Przebiegli „uzdrowiciele”, którym zależy na zasianiu w duszy chorego zgubnych idei, próbują go uzależnić od nieznanych sił, zachęcając tym samym do oddawania boskiej czci stworzeniu.

Proponowany obecnie przez ideologów ruchu Nowej Ery bezkrytyczny zwrot ku boskiej naturze stoi w jawnej sprzeczności z powołaniem człowieka, który przez tysiące lat z odwagą próbował opanować a następnie pożytecznie wykorzystać często nieprzyjazne, a nawet śmiertelne niebezpieczne siły przyrody. Cóż bowiem bardziej naturalnego niż ból, choroba oraz inne nieszczęścia spowodowane katastrofami naturalnymi takimi jak epidemie, susze, powodzie, huragany i trzęsienia ziemi. Właśnie przed tymi tworam natury ludzkość od wieków rozpaczliwie się broniła, osiągając obecny poziom rozwoju cywilizacji. Aktualny stan wiedzy pozwolił częściowo opanować groźne dla życia procesy naturalne, dając jednocześnie możliwość kontroli nad całym szeregiem chorób jeszcze do niedawna uważanych za nieuleczalne²¹.

Trzeba więc umieć dostrzec zasadniczą różnicę pomiędzy koniecznością i obowiązkiem ochrony środowiska naturalnego a tzw. kultem „Matki Ziemi”. Nie wolno zapominać, że prawdziwym władcą i panem wszechświata jest Jego Stwórca. Natomiast ubóstwianie natury i człowieka, jako jej wytworu stanowi element bałwochwalczych wierzeń, które korzeniami sięgają naturalistycznych religii.

²⁰ Por. Hunt – T. McMahon, dz., cyt., s. 93; ks. A. Zwoliński, Tajemne niemoce, Kraków 1994, s. 34 – 37; A. Lassus, New Age. Nowa Religia?, Warszawa 1993, s. 49 – 51.

²¹ Por. D. Hunt – T. McMahon, dz. cyt., s. 96; J. Drane, Co New Age ma do powiedzenia Kościołowi? Kraków 1993, s. 141 – 146.

Refleksja końcowa

Przedstawione problemy bardzo wyraźnie ukazują znaczenie i potrzebę apostołskiego zaangażowania chrześcijan w ochronę środowiska, której głównym celem jest ukazanie przyrody, jako dzieła Bożego, towarzyszącego człowiekowi przez całą historię zbawienia. Środowisko naturalne zawsze pozostanie miejscem, w którym człowiek żyje i realizuje swoje powołanie, dlatego wszyscy ludzie powinni je otaczać troską i szacunkiem. Kryzys ekologiczny świadczy o chorobie całej współczesnej cywilizacji. Najpierw konieczne jest więc uzdrowienie moralne osoby ludzkiej, aby mogła ona budować społeczeństwo oparte na zgodnym współistnieniu z innymi stworzeniami.

* * *

CHRISTEN ANGESICHTS DER WELT DROHENDEN UMWELTKATASTROPHE.

Eine riesige Gefahr bildet für die menschliche Existenz auf der Erde das Gespenst der Umweltkatastrophe, die durch Verwüstung der Umwelt und Raubnutzung der Bodenschätze hervorgerufen wird. Zu einer solchen Situation brachte die Ablehnung der ethischen Prinzipien im Bereich des technischen und wissenschaftlichen Fortschritts. Für das wichtigste Ziel wurden ökonomische Profite gehalten. Alles wurde mit Kategorien der Rentabilität und Handels gemessen. Die ökologische Krise zeugt von der Krankheit der zeitgenössischen Zivilisation. Nötig ist zuerst die moralische Genesung der Einzelpersonen, damit sie eine Gemeinschaft bilden, die sich auf dem friedlichen Zusammenleben mit anderen lebenden Wesen stützt. Die Achtung gegenüber der Natur kann aber nicht zu ihrer Vergötterung führen – wie die Verbreiter der Bewegung der Neuen Ära wollen. Der wahre Herrscher und Herr des Universums ist Gott und die von Ihm geschaffene Erde ist ein Ort der Heiligung des Menschen.